

PRENUMERATA:

Table with subscription rates for different regions: w Łodzi, w KROLESTWIE I CESARSTWIE, w Rosyi, w Prusach, w Galicji, w Węgry, w Rumunii, w Serbii, w Chorwacji, w Sycylii, w Grecji, w Turcji, w Japonii, w Chinach, w Ameryce, w Australii, w Nowej Zelandii.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz galtem lub za jego miejsce 6 kop., a następnym wznios częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

KALENDARZYK

Dziś Wilibroda B. Jutro Godryda B. Wschód słońca o godz. 5 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45. Długość dnia godz. 13 min. 31. Ubytek dnia godz. 2 min. 55.

Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Paśaz Meyera N 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freniera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

NAJWYŻSZY MANIFEST.

Petersburg, 4 listopada. (Ag. pól.) Najwyższy Manifest z d. 23 go października: „Niebadanymi drogami Opatrzności spełnił się nad nami cud łaski Bożej. Tam, gdzie nie pozostawało nadziei ocelenia ludzkiego, Panu Bogu podobało się ocalić życie Mnie, Najjaśniejszej Pani, Cesarzowej Następcy Tronu i wszystkim Dzieciom Naszym. Niechaj się połączą modlitwy wszystkich wiernych poddanych Naszych z Naszymi dziękczynnemi do Boga modłami za Nasze ocelenie i pokorną cziąg dla sądowych przeznaczeń. Najwyższego. Wierzymy, że okazana Nam i narodowi Naszemu łaska Boga odpowiada gorącym modłom, jakie zanoszą o Nas codziennie tysiące tysięcy wiernych łajnow. Rosyi wszędzie, gdzie stoi świąta cerkiew i gdzie się czci imię Chrystusa. Opatrzność Boska, zachowawszy Nam życie poświęcone dobru ukochanej ojczyzny, niechaj da Nam także i się do wiernego spełnienia aż do końca wielkiej służby, do której z Jej woli jesteśmy powołani.”

kwestyi społecznej drogiego czasu nie traci. Autor wplaca swój artykuł w znacznie szersze ramki, ogranicza się bowiem tylko do usprawiedliwienia istniejącego anormalnego stosunkowania się najinteligentniejszej (?) części naszego społeczeństwa resp. lekarzy, do czego, jak sądzi, wystarcza pobieżny szkic, nakreślony przez niego w łamach „Dziennika.” Treść tego artykułu pamiętają prawdopodobnie wszyscy, dla których kwestya poruszona przez autora nie jest obojętną.

Autorowi, o ile się zdaje, chodzi o obronę młodszej generacyi lekarzy, przed zarzutem braku wytrwałości i cierpliwości w pełnieniu swego powołania, które w głuchych wsiach i mniejszych miasteczkach, wystawionem bywa na tak poważne przeszkody, że zmusza często ludzi, ożywionych jaknajszczytniejszemi dążeniami, do spieszenia wywodzenia do miast większych. Dla dopięcia zamierzonego celu, autorski-cuje ponury obraz stosunków, wśród których życie i działalność swą zamknąć musi młody lekarz prowincjonalny, jeśli dzielnie wytrwać zamierza na obranym posterunku. Żywo to pełen zgrzytów i rozczarowań, to ciągle pasmo borykań się i bezpożytecznych zapasów z wrogami czynnikami, dążącemi do ostudzenia najszlachetniejszych zapasów, do ubezwładnienia najszczytniejszych chęci do pracy, ciemnota ludu a nawet i lepszych sfer społeczeństwa, szkodzących chętniej pomocy u znachorów, zażegnawczy, szarlatanów i w ogóle u ludzi, umiejących otaczać się nibym tajemniczości, możnowładztwo i buta felcerów, „trzymających w rękę swym nietylko życie i zdrowie prostego włościanina, lecz rozstrzygających często o powodzeniu lub trwałych porażkach lekarza, wreszcie wszechpotężny wpływ panów aptekarzy, mających do rozporządzenia tysiączne ziola i leki dla zdumienia cierpień, Słabo ufających im prostaczków, — oto żywi wrogie, które zdaniem autora coraz bardziej ścieśniają zakres działalności lekarza wiejskiego, zabijają w nim energię i chęć do pracy i zmuszają do ratowania się ucieczką i szukaniem schronienia w miastach większych. Załatwiony się w ten sposób z niekorzystnymi warunkami bytu lekarza małomiasteczkowego, autor przechodzi do opisu trybu życia, na jaki skazanym bywa młody lekarz, którego „pogonił za chlebem zaniosta do odludnego jakiegoś zakątka.” Autor pod

tym względem ucieka się do pomocy barwniejszych, przytacza cały arsenal ciężkich zarzutów, które uniemożliwiają młodemu lekarzowi pobyt na wsi i zniechęcają uciec się pod opiekunkę skrzydła wielkiego miasta. Nie będę wyliczał tu całego szeregu przytoczonych przez autora skarg, ograniczę się tylko na wyszczególnieniu niektórych ważniejszych.

Skargi te poważnie sprowadzić się dają do następujących: młody lekarz na wsi pozbawionym jest wszelkich rozrywek i zabaw; dni mu upływają bezbarwnie i jednostajnie, inteligencyja jego i zasób wiadomości, wobec otaczającej go zewsząd suchoty umysłowej, skazane są na zagładę. Młody męczennik idei, jeśli nie chce zginąć z nudów lub jak się wyraża autor, jeżeli pragnie uniknąć melancholii, powinien jaknajprędzej uciec do większego miasta, lub też w razie niewykonalności pierwszego z tych warunków, zabezpieczyć się od przykrych chorób kartami. Wobec takiego stanu, brami ostateczną konkluzya autora: „panowie publicyści niech się nie dziwią, że młodzież nasza nie tak chętnie opuszcza Warszawę i z trwogą udaje się do tych cichych zakątków, gdzie życie o jakim marzyła na ławie uniwersyteckiej, schodzi do prostej wegetacyi.” Czy autor kwestyę poruszoną całkowicie wyczerpał? czy rzeczywiste argumentacyja swoją dowiódł konieczności opuszczenia przez młodsze siły lekarskie swej pracy pozytywnej na wsi i zamiany jej na jawną bezczynność w większych miastach? czy w samej rzeczy panowie publicyści dziwić się nie powinni, że młodzi lekarze tak poważnie traktują swoje zamierzanie do praktyki wiejskiej? Na wszystkie te pytania postaram się zwięźle odpowiedzieć, a odpowiedź łatwo nas przekona, że poglądy autora w tej kwestyi narzeczowane są zbytnią jednostronnością, że młodzież lekarska, która zamierza siły swe poświęcić praktyce w małym miasteczku lub na wsi, nie może i nie powinna zrażać się przeszkodami, którym autor zbytnią wagę przypisuje, a które w rzeczy samej są bardzo blache, że narzeczone panowie publicyści szczerze mają prawo dziwić się, ilekroć młody lekarz dezercyja swoją do Warszawy przytoczonemu przez autora argumentami umotywować się stara. Zasadniczy błąd w obronie autora, polega jak sądzę, na zbytнім uogólnieniu swych własnych zapatrywań, nadających artykulowi

postać i formę „wyznania wiary” podzielonego jakoby przez większość młodych kolegów.

Należąc sam do młodszej generacyi lekarzy, nie podzielam, a sądzę, że i większość młodszych lekarzy, nie może podzielać zapatrywań autora artykułu. Znaczną część studentów medycyny, trzeźwo zapatrująca się na swą przyszłą działalność, już na ławach uniwersyteckich, zdolała wyrobić sobie pewne poglądy, które im w przyszłości jako nieomyślnie drogowskazy w obranym zawodzie służyć mają. Z młodszych lekarzy rokrocznie opuszczających uniwersytet, tylko pewna, bardzo szczupła ilość w Warszawie pozostać może. Są to ci nieliczni wybrańcy losu, którzy mając zapewniony wygodny byt materialny, mogą spokojnie, bez trwogi o jutro wysekiwać lepszej przyszłości w wielkiem mieście, pracując bezinteresownie w klinikach, szpitalach i laboratorjach. Znacznie większą część, która studia odbywała wśród najniepomysłniejszych warunków materialnych, już nazajutrz po uzyskaniu dyplomu, myśleć musi o wynalezieniu sobie niezależnego stanowiska. Prócz tego warunku przybysza jeszcze i inna pierwszorzędnej wagi okoliczność, a mianowicie: potrzeba wypróbowania w praktyce teoretycznych wiadomości, które młody lekarz uzyskał na uniwersytecie, a nie miał jeszcze sposobności użytkować przy łóżku chorego. Na taką okazję młody lekarz w Warszawie niereaz lata całe naprężono wyuczkuje, gdy przecie nie na wsi lub w małym miasteczku odradu wciągnięty zostaje w tak pożądaną dla siebie działalność. Od usilnej pracy lekarza, wytrzymałości i wględnego obchodzenia się z chorymi, zależać będzie stopniowy wzrost, pożytecznej działalności, oraz zdobywanie coraz większej śmiałości i pewności w poskramianiu chorób. Pogłd ten podzielają i starzy, doświadczeni lekarze, którzy w kilkoletniej praktyce wiejskiej, uprawiają wyborną szkołę dla wywieszenia się w sztuce lekarskiej. Na poparcie faktu tego, pozwolę sobie przytoczyć następujący przykład. Podczas pierwszej tyfuoidnozy mojej w Wiedniu, najwięcej trudności napotykałem przy zajęciach akuszeryjnych i gynecologicznych. W obu klinikach gynecologicznej i akuszeryjnej prof. Spachta i Brauna znajdowałem setki lekarzy, którzy dla dokładnego zaznajomienia się z wymienionemi gałęziami medycyny, z najrozmaitszych stron

JESZCZE SŁÓW KILKA W KWESTYI LEKARZY

W numerze 248 „Dziennika Łódzkiego” p. dr. Jakób Kohn w artykule wstępnym porusza sprawę, która następcza mi sposobność ucylenia kilku uwag, wykazujących, że zapatrywania się autora w tym względzie grzeszą zbytnią jednostronnością. Powołując się na artykuł tej samej treści w „Kraju”, autor wspomina wprawdzie o znacznym w artykule tym wadliwym i trudno wytłumaczyć się dającym objawie, nieproporcjonalnego rozlokowania się młodych sił intelektualnych po większych miastach i mniejszych miasteczkach lub wsiach, lecz na dociekanie przyczyn tej doniosłej

NA PODDASZU.

OBRAZEK DRAMATYCZNY w 2-eh ODSŁONACH wierszem oryginalnie napisany przez Jakóba Kohna. (Dalszy ciąg — patrz Nr. 245.) Baron (cicho). A, gdy się przekona, Ze owoc, który zerwał, choć wygląda ładnie, W gruncie rzeczy jest zgnily, nęci z wierzchu zdradnie, Przeklinać będzie chwyl, w której się do łona Po raz pierwszy przytulił! (po chwili) Zresztą moja mała, Jeżeli już istotnie kochać byś go miała, Kochaj go! ja nie bronię! chociaż udawałem Przed chwilą zazdrosnego, takim być nie moge, Jakim dotąd nie byłem w życiu mojem całym, Jakkolwiek cacko z ciebie kosztowne i drogie. (wesoło obejmując ją) Masz słuszność moja piękna! miłość, idealny

Są mi obec, porzucił dawno już świat cały. Nie dziw, że ja, żyjący na tym wielkim świecie, Umieję piękność, namiętność tylko ciebie w kobiecie. Niech przy blasku księżycy, w cichą noc majową Z rozpuszczonemi włosy, ze zwieszoną głową, Błąka się pod twem oknem nućąc seronady Miłosne, tkliwe, łzawe, — młodzian warty, błąd — Zawołaj go z balkonu jak Julia Ramea, Rzuc nu pukiel tych włosów, a on jak trofea Zwycięskie je obnosić będzie, mówiąc: „oto Jestem na wieki związany z nadziemską istotą, Z aniołem, nie z kokietką!” O nie, moja mała! Taka miłość nie dla mnie, dla mnie z krwi i z ciała! Takiej [dać ci nie moge — a kto ci w ofiarze Taką złoży, żaluj go mocno i szczerze. Wandol jam nie jest duchem! (po chwili) A ty — z drugiej strony Sądziś, że będziesz mogła uczucia świeżością Zamienić się w ideał przezeń wymarzony? Nie! moja ty najmilsza! porucz te obrazy Nęcać! pomyśl tylko, pomyśl, ile razy W upojeniu rozkosznem, nie pomnąc o świecie,

Sciskaliśmy się tutaj, nie kochając przecie. Alboż brakło ci czego? chcesz perel? na Bogal Jakkolwiek ta zabawka dziś jest bardzo droga, Przyniosę ci je jutro! chcesz się kąpać w winie? Ależ dobrze! dziś jeszcze zadość ci uczynię! A jednak wiem wybornie, że kiedy miliony Me wyczerpią się, za drzwiami będę wyrzucony. I słusznie! jeśli tylko będziesz jeszcze świeża, Znajdziesz w naszej stolicy innego rycoza, Który zabrzęczy trzosem, a w zamian uściłki Otrzyma i pieszczoty od swej oddalisk... Ty się wzdrygasz, słuchając? lecz ten, co w tej chwili Napróżno twój gora piękny zobaczyć się sili, Ten wyblakły romantyk inną by miał postać, Gdyby złotem, majątkiem mógł się ze mną sprostać! Och! wtenczas — przysiądź mogę — zapukałby śmiało I nie mówiąc o duszy, targowałby ciałem! Dość już! dość już! przez litosć! Baron. Jestże w tem przesada? Wanda. Jesteś podły... nikczemny! Baron. Hal cóż? trudna rada.

Przyjmuję ten epitet choć niezadowolony: Musiałem tak przemówić: kazato sumienie. Wanda. Sumienie?... gdzie je miałeś, gdy z rodziców domu, Z spokojnego zakątka wyrwałeś zdradziecko Mnie, niewinne, wierzące twóim słowom dziecko I okryłeś na wieki mnie bezmiarom sromu? Idź precz! idź precz szatanie! swą zdradliwą nową Nie gub mnie po raz wtóry, nie gub mnie nauowo! Ja chcę odżyć! chcę kochać! tak! ja ci dowiodę, że zdołam jeszcze kochać — nie pieniądź, nie złoto, Ale tego, co oddać chce mi lata młode W zamian za moję miłość! o tak! dlań istotą Będę z niebios zesłana, będę dlań aniołem, Witaj go będę z jasnym i pogodnem czołem, Bez tych ruchów namiętnych, któremi w potrzebie Umiałam najzimniejszych przykuwać do siebie... Zmysły prędko się nużę, ale miłość tkliwa, Na wzajemności dwojga młodych serc oparta. Spokojnie przetrwa lata. (D. c. n.)

przybywali. Pomiędzy lekarzami tymi często spotykać mi się zdarzało ludzi, którzy po lat 5 — 10 praktykowali po większych miastach, a którzy pomimo to nie mieli sposobności rozwiązania, chociażby jednej rodzącej kobiety. Lekarze ci już lata całe przebywali w Wiedniu, przerobili mnóstwo przygotowawczych kursów, a pomimo to, każdy, chociażby najwykleszy rękoczyn akuseryjny, grubemi musielmi opłacać pieniądze. Po powrocie z zagranicy dopiero przekonałem się, jak naucejaca szkoła przedstawia praktyka małomiasteczkowa; spotykałem bowiem na każdym kroku kolegów, którzy w przeciągu kilku miesięcy, zdolali wykonać w zakresie akuseryjnym mnóstwo operacji, a w specjalności tej należy takiej wprawdy, dla której za granicą lata całe sięgając, pokazuje sumy tracącymi musielmi. To samo dotyczy i innych dziedzin chorób wewnętrznych. Młody lekarz z prawdziwym zamiłowaniem podążać wien nawet do najodleglejszych zakątków, gdyż znajdzie tam wdzięczne pole do wyrobienia w sobie zalet i zdolności dla godnego reprezentowania zawodu swego, niezbydnych. O ile pod tym względem korzystniej opoznają się młodzi lekarze od swoich kolegów-prawników? Gdy bowiem młody prawnik przebywać musi w miastach, gdzie funkcjonują stale instytucje sądowe i państwowe, a przez lat 5, jako pomocnik adwokata przysięgłego, bardzo mało ma pola do samodzielnego wykształcenia się w swym zawodzie, lekarz nie krępowany miejscem i czasem, ma wszędzie otwarte dla siebie podwoje do pracy, było tylko na uczciwych chęciach ma nie zbywało, a zbyt wygórowane żądania życia stawiane, nie zrażały go w początkowych okresach działalności. Godzą się chętnie z autorem, że pobyt na wsi ma swoje ciernie i zawody, lecz czyż na takowych zbywa młodemu lekarzowi w dużym mieście? Wszakże sam autor zaznacza, że felcerzy, znachorzy i inni z bożej łaski powalali domośli lekarzy, niemniej pomyślnie prosperują w Warszawie, jak i po wsiach. Prawda, że w większym mieście działalność felcerską i znachorską mniej szkodliwą była dla ogółu, poważna bowiem liczba doświadczonych i wykwalifikowanych lekarzy nakazuje publiczności cenić i szanować racjonalną i umiejętną pomoc, lecz dla młodszych przedstawicieli Eskulapa mała stąd wypływa pomoc. Panowie felcerzy, znachorzy i consortes, — nie mogą szkodzić poważnym i cenionym przez ogół lekarzom, chętnie skupiają dowody swej szczerzej życzliwości na młodszych lekarzach, czerniąc i wykpiwając ich fachowe uzdolnienie, a w szlachetnej tej pracy niemalego poparcia doznają za strony publiczności, dla której pojęcia: *młody i niedoświadczony* w stosunku do lekarza, stanowią pojęcia identyczne. Nadomiar złego niewiadomo dotychczas jak długo trwać winien okres „młodości” lekarza w większych miastach. Lekarz np. praktykujący w Warszawie lat 8—10 i więcej wciąż jeszcze nosi szczytne i korzystne miano młodego lekarza, a zatem podlega jeszcze łaskawym względom felcerów etc. Ze względów więc utylitarnych ani na chwilę nie powątpiewam, że stanowisko młodego lekarza na wsi, lub w małym miasteczku jest o wiele korzystniejszem, niż stanowisko lekarza w Warszawie, wierzę bowiem, że lekarz nie zrażający się zbyt prędko pierwszemu doznaniem niepowodzenia, a trwale zdążający do osiągnięcia jasno określonego i uczciwego swego celu, potrafi w znaczenie krótszym czasie urzeczywistnić swe plany na wsi, niż w większym mieście.

Przechodząc do zaznaczonego przez autora braku rozrywek i zabaw, czyniących życie lekarza na prowincyi bezbarwnem i nużącym męczącym, pozwolę sobie i pod tym względem wypowiedzieć wbrew przeciwnemu zdaniu. Czyż możemy życie człowieka, płynące wśród ciągłej pracy nazwać nudnem i jednostajnym, zwłaszcza, jeżeli praca ta nacechowana jest chęcią stałego świadczenia korzyści i rzetelnych usług cierpiącym bliźnim? Czyż świadomość, że wytrwałością i energią, zamiłowaniem do powołania i umiowaniem obejmiam, zdolności usunąć wszystkie stawiane nam na drodze do urzeczywistnienia gorąco pożądanego celu przeszkody, nie napelnia nas otuchą we własne siły, nie wywołuje w nas uczucia wewnętrznego zadowolenia, będącego podstawą prawdziwego szczęścia? A gdy porównamy to życie pełne ruchu i czynu, które prowadzi lekarz na prowincyi z życiem młodego lekarza w wielkim mieście, to z pewnością pierwszemu sympaty nasze zapewnić musimy. Z jednej strony jasno określony cel życia, praca w świadomym kierunku, zadowolenie, płynące z sumiennego spełniania obowiązków, z drugiej stały brak zajęcia, nuda, zniechęcenie i żal zmarowanej pracy. Gdy więc pierwszy po życiu pełnem trudów największą rozrywkę znajduje w odpoczynku, drugi dla skrócenia zabójczego leniwość się czasu, dla pobudzenia zobojętniałej na wszystkie swojej indywidualności, potrzebuje ciągłych zmian i rozrywek, by choć na pewien czas

zapomnieć o sobie i zagłuszyć uczucie wewnętrznej pustki. Kwesya więc braku rozrywek i zabaw, zdaniem mojem, nie może stanowić głównego powodu, zniechęcającego młodych lekarzy, wyrzekając się korzyści praktykowania na wsi, gdyż brak ten u lekarzy poważnie pojmujących swe zadanie, podrzędny tylko odgrywa rolę. Pozostaje mi jeszcze w artykule rozbiernym jeden błąd sprostować, a mianowicie wykażę, że autor zupełnie niesłusznie wini społeczeństwo. Fakt, że w społeczeństwie wiejskiem, znajdują się osobistości, żarzące większym zaufaniem, felcerów, znachorów etc. niż lekarzy, jest tylko dowodem niskiego poziomu umysłowego i tego pierwotnego stanu cywilizacji, przy którym człowiek chętniej obcuje i baczniej przestrzega nauki tych, którzy bardziej zbliżeni są do niego pod względem umysłowym. Natomiast nieprawdopodobnem mi się wydaje, by bardziej wykształcone sfery społeczeństwa wiejskiego lub małomiasteczkowego, mając do wyboru pomoc lekarza i usług felcera lub znachora, szczególnie w wypadkach, gdzie zagrożonem bywa życie drogich mu istot, chętniej uciekały się do pomocy nielekarzy. Tego rodzaju smutne wypadki, jak mniemam, mogą mieć miejsce tylko w takich wyjątkowych razach, gdyby lekarz nie potrafił wzbudzić ku sobie zaufania lub szorstkimi, nieodpowiednim obejściem zdołał zrazić ku sobie otoczenie. Lecz, wówczas przypuszczam, że raczej udanoby się po pomoc do dalej zamieszkałego lekarza, niż zgodzono powierzyć sprawę leczenia felcerowi lub znachorowi. Nareszcie społeczeństwo chyba żadnej winy nie może mieć w tem, że młody lekarz przyzwyczajony do uciech i przynęt wielkiego miasta, niemogąc takich zakosztować w spokojnem życiu wiejskiem, zrywa ze wsią i dla dogodzenia osobistym zachciankom a może i namiętno, przenosi się do stolicy. Tu już wina wyłącznie spada na lekarza, który przed powzięciem stanowczego zamiaru osiedlenia się na prowincyi, chyba dokładnie wiedział, że czekać go tam nie rozrywki i zabawy a praca. Zwalając na społeczeństwo własną swą winę, młody Eskulap mimowolnie postępuje w duchu przysłowia: „Słuszazawinił a kowala powieszono.”

Doktor Ludwik Przełborcki.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Akcyza. — „Petersburskija wiadomości” donoszą, że opłaty akcyzowe od tytoniu mają być podwyższone.

Drugi żelazne. — Rada zarządzająca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej na posiedzeniu z d. 9 z. m. postanowiła wybrać z łona swego komisję do rozpatrzenia etatu na 1889 r. Komisja po wszechstronnem zbadaniu projektu etatu wypracowanego przez dyrekcję, ustaliła cyfrę spodziewanego dochodu na 8,500,000 ra., wydatków zaś na 5,393,617 rs. 10 kop. W cyfrę wydatków etatu rzeczowego, projektowane są między innymi następujące sumy: 208,013 rs. 30 kop. na zakup parowozów, 240,000 rs. na zakup szyn stalowych i drobne żelastwo, 69,252 rs. na konserwacye budowli i konieczne na niektórych dworcach odnowienia mebli, 16,400 rs. na przebieg wagonów osobowych, 50,000 rs. na marki stemplowe do duplikatów listów frachtowych, 12,000 rs. na nowe podatki itp. Etat osobowy uległ nieznanym redukcjom, wprowadzono zaś do niego nową pozycję 36,000 rs., jako dopłatę do kasy zjednoczenia urzędników i oficyalistów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej; pozycy zaś wsparć nie zmniejszono, ani też nie uszczuplono pozycy zapomóg, lecz przeciwnie wstawiono do etatu przeznaczoną na ten cel stałą sumę 36,670 rs. która w nim dotychczas nie figurowała. Etat ten był przedstawiony na posiedzeniu rad zarządzających z dnia 30 października i zatwierdzony bez zmiany mimo pewnej opozycy stawianej przez członka rady zarządzającej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej Lysena. Postawiono też niezwłocznie rozpisnąć submisyę na dostawę 250 wagonów towarowych krytych. Z powodu licznej personelu służby, rady postanowiły, iż w miarę otwierania się wakansów, posady będą obsadzone jedynie drogą wewnętrznego awansu; lecz nowi kandydaci z zewnątrz przyjmowani stanowczo nie będą. Wobec tego postanowienia upadają wszelkie alarmujące pogłoski jakoby miały nastąpić ryczałtowo wydalania urzędników, redukcye plac itp. W naczelnem tylko kierownictwie dyrekcji zaprowadzono zmianę, mianowicie wobec podania się do zwolnienia dyrektora administracyi Władysława Kozłowskiego, któremu kontrakt służbowy kończył się z d. 1 stycznia r. p., postanowiono tę posadę zwinąć i z etatu 1889 r. wykreślić.

— Towarzystwo gospodarstwa wiejskiego w Półtawie wysłało do ministrów dóbr państwa, skarbu, komunikacyi i spraw wewnętrznych telegram następujący: „Zebra-

nie towarzystwa gospodarstwa wiejskiego w m. Półtawie, prosi o odroczenie podwyższonej taryfy na kolei charkowsko-mikołajewskiej, do czerwca 1889 roku. Podwyższenie taryfy o 12%, sprzeciwia się woli Najwyższej, wyrażonej w utworzeniu komisyi senatora Plewego i nie jest wywołane potrzebą kolei, ponieważ należąca na niej od dwóch miesięcy transporty zboża, sprzedawając wielkie straty i niedopuszczając zgola sprzedaż zboża w gub. półtawskiej. Podwyższenie o 25%, taryfy kolei kromieńczycko-romeńskiej prosimy zniżyć, oraz przysłać pełnomocnika do usunięcia zalegania zboża na stacjach. Taki stan przewozu zboża rujnuje nadzieje rolników, dotkniętych już nieurodzajem w 1885 i 1886 roku.”

Handel. — Na badanie stosunków handlowych i przemysłowych zagranicznych, jak donosi „Grażdanin”, rada państwa postanowiła wyznaczyć w roku przyszłym 8,000 rubli. Pieniądze.

— „Moskowskija wiadomości” dowiadują się, że ministeryum skarbu zamierza ustanowić przepis ogólny przy wszystkich dodatkowych emisyjach akcyj we wszelkich bankach, aby za każdą nową akcyę wnoszona była, oprócz ceny nominalnej, jeszcze część premiu (niemniej niż 40%) za przeznaczeniem jej na utworzenie specjalnego funduszu. Celem tego środka ma być przeszkodzenie emisjom dodatkowym, urządzanym nie z potrzeby rzeczywistej, lecz dla spekulacyi.

— Sposób likwidacyi zobowiązań przyjętych po b. banku polskim przez bank państwa ma być zmieniony o tyle, że w miejsce spłat 5% mają być zaprowadzone spłaty 25%; osoby które regulują swe długi, będą mogły korzystać z kredytu banku państwa.

— Warszawski kantor banku państwa zawiadamia, iż pragnący korzystać z pożyczek, udzielanych przez niego na kupno maszyn i narzędzi rolniczych, winni się w nie zapoatrywać w tych fabrykach w Warszawie, które na dostarczanie ich otrzymały zezwolenie kantoru banku, a mianowicie: Wiktora Lilpota; warszawskiej fabryki maszyn; Rehfelda, Dubeltowicza i Sp.; Kowalskiego, Trylskiego i Spółki; Bormana, Szwedego i Tomlera; braci Geizlerów; A. Rodkiewicza i A. Troetzera. Kantor banku objaśnia zarazem, iż nie będzie udzielał pożyczek na zastaw maszyn i narzędzi rolniczych, kupionych u innych fabrykantów w Warszawie.

Przemysł. — W tych dniach puszczono w ruch fabrykę wyrobów gumowych i gutaperkowych za rogatką wolską, pod Warszawą.

— Z powodu małego urodzaju buraków i zmniejszenia liczby plantacyj w r. b. polowa cukrowni ukończy kampanij jeszcze przed Bożem Narodzeniem, reszta zaś będzie czynna do połowy stycznia.

— Izba sądowa warszawska odrzuciła apelacyę akcyzy, która domagała się ogłoszenia upadłości likwidowanej cukrowni „Zakrzówek fabryczny”. Ponieważ pierwsza licytacya na sprzedaż tej cukrowni nie doszła do skutku, oznaczono drugą w terminie półrocznym. Cukrownię oszacowano na 60,000 rubli.

— W przemyśle guberni lubelskiej nie posłudnie miejsce zajmuje powiat nowoaleksandryjski. Znajdują się tam: cukrownia 2 gorzelnie, fabryka mączki kartoflanej, syropiarnia, 3 browary, 2 młyny amerykańskie, 62 młyny wodne, 48 wiatraków, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, papiernia, 10 fabryk wyrabiających sukno włóczniejskie, utrzymany przeważnie przez Niemców. W powiecie istnieje stosunkowo największej tartaków (7), terpentyniarni (3) i smolarni (20), okolica bowiem obfituje w lasy. Oprócz tego powiat posiada 2 fabryki sera szwajcarskiego, 7 olejarni, 16 cegielni, 2 garbarnie, fabrykę kafil, fabrykę gwoździ, 2 gipsarnie, 2 wapiarnie, fabrykę octu i fabrykę suszenia i zwęglania kości. Przemysł drobny domowy jest tutaj bardzo mało rozwinęty.

Basis handel zbożowy. Na głównych rynkach ruskich w tygodniu ubiegłym nie było odwyżnienia. Zyto, owsie i pszenica miały popyt, lecz odstawano ceny nie przedstawiały żadnych koryszeń dla oddawców i skutkiem tego sprzedano bardzo mało. Wrotu za granicę nie był tak znaczny, jak w tygodniu poprzednim. W międzynarodowym handlu zbożem w warunkach ułożonych nieznacznie pożytnie dla Rosyi. Roski zagraniczny okazał się usposobienie słabe. Słopa dyktowana w bankach europejskich trzyma się wysoce. Frachty w portach bałtyckich zdrożały jeszcze bardziej. Kara wełnowy obniżył się trochę; lecz spodziewana jest nowa awaryja. Na północnym zachodzie Rosji rozpoczęła się zima. W Archangielsku port i Dwiuna pokryły się lodem. W Petersburgu nastąpiła śnieg. Do Kronstadt udają ostatnie statki. Na północu ciepło.

Kronika Łódzka.

(—) **Zmiany w służbie.** W łódzkiej dyrekcji naukowej mianowani: dama klasowa kazańskiego kseniewskiego gimnazjum żeńskiego Helena Dalmatow — damą klasową łódzkiego gimnazjum żeńskiego. **Przeniesienie:** starszy nauczyciel szkoły elementarnej ogólnej żydowskiej w Tomaszowie *Herz Geiler* — na starszego nauczyciela szkoły elementarnej żydowskiej żeńskiej w Częstochowie; młodszy nauczyciel szkoły elementarnej ogólnej żydowskiej w Tomaszowie *Jakob Herman* — na starszego nauczyciela tejże szkoły; starszy nauczyciel szkoły elementarnej żydowskiej żeńskiej w Częstochowie, *Mendel Biberman* — na młodszego nauczyciela szkoły elementarnej ogólnej żydowskiej w Tomaszowie; nauczyciel szkoły gminnej elementarnej ogólnej w Kolocinku, powiatu brzeskiego, *Rajmund Wójcikowski* — na nauczyciela szkoły gminnej elementarnej ogólnej w Przecławiu, tegoż powiatu; nauczyciel szkoły gminnej elementarnej ogólnej w Hucie Starej, powiatu częstochowskiego, *Jan Michajłow* — na nauczyciela szkoły gminnej elementarnej ogólnej w Kolocinku, powiatu brzeskiego; — nauczyciel szkoły gminnej elementarnej ogólnej w Lubochni, powiatu rawskiego, *Wiktor Rohiecki* — na nauczyciela szkoły elementarnej ogólnej N. 2 w osadzie Konstantynowie, powiatu łódzkiego *Kazimiera Nowacka* — przeniesieni zostali jeden na miejsce drugie. Dama klasowa łódzkiego gimnazjum żeńskiego, *Aleksandra Cichocka*, z powodu przeniesienia jej na damą klasową II gimnazjum żeńskiego w Warszawie, uwolnioną została od obowiązków.

Wydano jednorazowe wsparcie pieniężne: nauczycielowi szkoły gminnej elementarnej ogólnej w Zajezdkowie, powiatu częstochowskiego, *Janowi Mikolajkowi*, rs. 15.

Wykreślony z listy, zmarły nauczyciel szkoły gminnej elementarnej ogólnej w Szczawinie, powiatu brzeskiego, *Bronisław Kociński*.

(—) **Targ zbożowy** w dniu wczorajszym odznaczał się nieco lepszym popytem. Na stacyi towarowej sprzedano razem 800 korcy pszenicy, z której 100 korcy po rs. 6 kop. 300, 300 korcy po rs. 6 kop. 40, 100 korcy po rs. 6 k. 45, 100 korcy po rs. 6 k. 50 i 200 korcy po rs. 6 k. 55 za korzec. Żyta sprzedano 100 korcy po rs. 4 k. 35, owsa 175 korcy po rs. 2 k. 65 i tatarski 125 korcy po rs. 4 k. 50 za korzec.

Na Nowym Rynku sprzedano pszenicy 400 korcy po rs. 6 k. 30 do rs. 6 k. 60, żyta 350 korcy od rs. 4 k. 20 do rs. 4 k. 35 i jęczmienia 200 korcy od rs. 3 k. 85 do rs. 3 k. 95 za korzec.

(—) **Wypadek.** Wczoraj w godzinach rannych przechodzący ulicę Przejazd w stanie nietrzeźwym murarz Mielczarski, dostał się pod koła tury towarowej, która zgruchotała mu wszystkie palce w prawej ręki. Furman zbiegł.

(—) **Koniokrądzwo.** Ze Zgierzka piszą, że kradzież koni jest tam na porządku dziennym. Niedawno wprowadzono konie ze stajni fabrykanta sukna Z., a w piątek na Starem Mieście skradziono również konia.

(—) **Kradzież.** W niedzielę o godzinie 8 wieczorem, nieznaną złodziejka w zamiarze dostania się do wnętrza składu towarowego w fabryce Frydlandera i Tenemana zaczęła wyłamywać mur od strony ulicy Spacerowej. W robocie tej przeszkodził im przechodzący o tej porze patrol policyjny, który jednakże złodziejce ujęć nie zdołał. Uszkodzenie w murze nieznaczne.

Włosianinowi przybytemu do Łodzi z drzewem opalowym, skradziono na ulicy Dzielnej całą ilość wystawionego na sprzedaż drzewa.

Wczoraj na targu za kościołem S-go Krzyża pani Leopoldynie Hintz, skradziono z kieszeni portmonetkę, zawierającą 19 rubli w biletach bankowych i 3 ruble monetą drobną.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa. Resursa rzemieślnicza.** Projekt założenia w Warszawie resursy rzemieślniczej przychodzi do skutku. Ustawa resursy, opracowana przez inicjatorów projektu złożoną już została w kancelaryi generalnego gubernatora, zaopatrzona odpowie-

dniemi uwagami i zmianami; po dokonaniu tych poprawek przesłana będzie ministeryum do zatwierdzenia.

Petersburg. Ministerium spraw wewnętrznych wyznacza na rok przyszły 15,000 rs. na opracowanie wiadomości o własności gruntowej w Rosyi europejskiej i 7,000 rs. na także wiadomości o stanie urodzajów. („Grazdanin“).

„St. Pet. Wied.“ dowiadują się, że w ministerium skarbu istnieje projekt wprowadzenia pewnych zmian w opłacie akcyzy od niektórych gatunków tytoniu. Jest to następstwo politycy, podanych przez fabrykantów tabacznicy z gubernij centralnych i południowych.

Właściciele aptek w Radomiu, jak donosi „Gazeta radomska“, otrzymali polecenie, aby w przeciągu jednego miesiąca zmienili dotychczasowe orły na swych sztykardach na godło państwowe ruskie.

Subsydya rządowe udzielone na rok przyszły konserwatorjum muzycznemu w Warszawie wyniosły 7,600 rs., zaś teatrum w Warszawie wyniosły 30,000 rs., a w kraju zachodnim 18,000 rs. „Grazdanin“, z którego czerpiemy cyfry powyższe, donosi także, że na rozszerzenie ruskich bibliotek asygnowano rs. 4,300, które podzielono zostaną pomiędzy bibliotekami w Kijowie, Dorpacie, Grodnie, Kamieńcu Podolskim, Żytomierzu i Plocku.

Zakopane. Trybunał apelacyjny w Wiedniu zmienił prawomocność wyroku pierwszej instancyi do „Zakopane“, na której kupił je żyd prauki Goldfinger. Utworzyło się w Krakowie konsorcjum, którego celem jest nabycie tej uroczaj miejscowości i uchronienie jej od przejścia w obce ręce.

Żydzi w Petersburgu. Naczelnik m. Petersburga wydał nowe rozporządzenie o żydach, nieprawie mieszających w Petersburgu. Dla przecięcia możliwości ukrywania się, zabroniono żydom przybierać imiona chrześcijańskie, wszystkich zaś nieopatrzonych w odpowiednie paszporty, nakazano wysłać do miejscowości przeznaczonych dla izraelitów. Rzemieślnicy żydzi, posiadający prawo mieszkania w Petersburgu, będą poddani ścisłej kontroli, czy rzeczywiście trudnią się swoim rzemiosłem, a w razie przeciwnym niezwłocznie wydaleni.

Małżeństwo ks. Battenberga. Półurzędowe dzienniki niemieckie, powtarzając za angielskim piśmie „Truth“, wiadomość o projekcie małżeństwa księcia Battenberga z księżniczką Wiktoryą, nie odmawiają tej pogłosce wiarygodności. Za dziennikami niemieckimi podajemy tedy wiadomości zaczerpniętą z „Truth“: „Berliński korespondent, który pisuom swoim doniósł, iż małżeństwo ks. Battenberga z księżniczką Wiktoryą nie może przyjść do skutku, ponieważ cesarz ze względów osobistych a ks. Bismark z politycznych małżeństwo jest przeciwny, nie znają położenia rzeczy. Cesarz Wilhelm II już trzy miesiące temu udzielił pozwolenia swojego stawiając tylko warunek, aby ks. Battenberga nadal nęsał się od wszelkiej działalności politycznej. Opozycja ks. Bismarka zaś zaniechaną została natychmiast po śmierci cesarza Fryderyka. Faktem jest, iż akt ślubny obecnie układa się przy pośrednictwie księcia sasko-koburskiego.“

Koszty procesu Parnella z redaktorem „Timesa“. Obliczone zostały na 20,000 f. szt., a ponieważ suma dotychczas zebrana wynosi tylko 12,000 f. s. przeto brakujące 8,000 f. szt. mają być dokompletowane drogą publicznych składek.

Wydalanie żydów. W Wyborgu w Finlandyi, z 52 rodzin żydowskich, otrzymało wezwanie niezwłocznego opuszczenia kraju 34 rodzin; 18 zaś rodzinom dalszy pobyt został dozwolony.

Proces Parnella. Na następnych posiedzeniach sądu przemawiał głównie generalny prokurator Webster, lecz tak rozwiśle, że trudno było zrozumieć o co obwinia oskarżonych. Ważniejszą i bardziej zajmującą chwilą, było oglądanie oryginalnych listów Parnella, które przechodziły z rąk do rąk. Ustęp końcowy mowy Webstera brzmi: „Przytoczona powyżej dowody przekonują, że sprzysiężenie mające na celu wypędzenie właścicieli ziemskich i odwołanie Irlandyi od trój-królestwa, istnieje. Sprzysiężenie wyszło od agencji amerykańskiej ligi, która dostarczała potrzebnych na ten cel pieniędzy. Przewodcy ligi nie mogli oprzeć się amerykańskiemu współwzruszom i zniewoleni zostali do popierania zasad, które musiały wywołać zaburzenia. W dalszym ciągu rozpraw badani będą świadkowie, którzy sami przyjmowali udział w zaburzeniach; ich zeznania oddadzą nam tajne drogi po jakich stapła liga. Trudno przypuścić aby przewodcy organizacji Parnell, Biggar, Dillon, Harrington i O'Brien, nie byli o wszystkim dokładnie poinformowani. Książki ligi i suplementy do nich, nie wykazują co się stało z kolosalną sumą 144,000 f. szt. przyslaną z Ameryki. Jest rzeczą możliwą że „Times“ był źle poinformowany i wprowadzonym w błąd, ale z drugiej strony nie należy zapominać że obowiązkiem dziennika w danym razie jest wykryć prawdę i udowodnić

wstępne zamiary parnellistów.“ Czterystu świadków stanie przed kratakami.

ROZMAITOŚCI.

Skazaniec. Czeladnik bedoarski Kullmann z Magdeburga, skazany w roku 1874 za zamach na życie ks. Bismarka na 14 lat ciężkiego więzienia, po odciernieniu tej kary, został dnia 2 b. m. przeniesiony do więzienia w Amburgu, gdzie odsiedzi jeszcze siedm lat, za różne przewinienia, jakich się dopuścił w więzieniu berlińskim. Skazaniec jest bardzo chory i nie ludzi się nadzieją doczekania wolności.

Cenzura. Emir Afganistanu zaprowadził w swoim państwie cenzurę, a dla ułatwienia zadania cenzorom, obłożył przywożone do kraju książki dziesięcioprocentowym podatkiem. Skutkiem takiego rozporządzenia, znacznie rozwinęły handel księgarski pomiędzy Indyią i Azją środkową, nastal zupełnie.

Lekarz sultana marokańskiego. Obowiązki francuskiego lekarza na dworze marokańskim nie są łatwe. Lekarz nigdy nie widzi swego dostojnego pacyenta, a tem samem nie może go nigdy osobiście zbadać. Dyagnozę stawia on na podstawie objaśnień ministra dworu, Mahomeda-Ben-Allisa, który przed podaniem sultanowi sordynowanego lekarstwa, musi połowę wypić, dla przekonania sultana, że zaaplikowany środek nie jest trucizną.

Szwiniżm niemiecki. Władze niemieckie w Alzacji i Lotaryngii starają się coraz bardziej o wyparcie z tych prowincyj języka francuskiego i zastąpienie go wyjątkie językiem niemieckim. W zebraniach okręgowych w Lotaryngii, gdzie prawie wyłącznie używano dotychczas języka francuskiego, wydano rozporządzenie, aby na przyszłość językiem urzędowym był niemiecki, po francusku zaś wolno będzie w tych tylko kantonach przemawiać, w których język francuski jest urzędowym językiem sądowym.

Szkodliwość kawy na wzrok. „North American Review“ w zeszycie wrześniowym zamieszcza artykuł J. M. Holodaja zatytułowany „Kawa i ślepotą“, w którym autor usiłuje dowieść jak szkodliwy wpływ wywiera nadmierne użycie kawy na oczy. Holodaj robił spostrzeżenia na sobie samym i zapewnia, że w młodości miał wzrok nadzwyczaj bystry, który osłabł, gdy nabrał upodobania do kawy, a po zupełnem odwyżczeniu się od tego napoju wzrok jego odzyskał dawną bystrość. Następne spostrzeżenia jeszcze dalej zaprowadziły Holodaja; twierdzi on, że szkodliwość wpływu kawy na wzrok, występuje bardzo często w drugim dopiero pokoleniu, czego dowodem statystyka krótkowzroczności w bieżącym stuleciu. Lekarze niemieccy wywody amerykańskiego badacza przyjmują z niedowierzaniem, utrzymując nie bez słuszności, że powodów coraz bardziej wzrastającej krótkowzroczności gdzieindziej szukać należy.

Walka z niedźwiedziem. W tych dniach w ogrodzie zoologicznym w Sztutgardzie, zdarzył się taki sam smutny wypadek jak w zwierzyńcu warszawskim. Na jednego z dozorców, który wszedł do klatki, rzucił się niedźwiedź i powalił go na ziemię. Nadbiegłym na pomoc innym dozorcóm udało się odprzeć niedźwiedzia żelaznymi prętami, ale dozorca wydojby strasznie pokaleczonego, z przegrzyzoną na wskroś dłońią i nogą poszarpaną. Stan dozorca jest grofny.

Podziemia kolej w Paryżu. Paryska rada miejska rozbiiera obecnie projekt inżyniera J. Berlinera, mający na celu poprowadzenie kilku podziemnych linii kolejowych w Paryżu, o długości 16 kilometrów. Kolej przebiegać będzie w trzech kierunkach poczynając od stacyi krańcowej na placu Zgody, w podziemnej rurze z lanego żelaza spoczywającej na podmurówianiu. Motorem dla wagonów ma być elektryczność. Po obudwu stronach szyn poprowadzone będą ścieżki a stacye podziemne połączone być mają z powierzchnią schodami. Liczne wentylacye ułatwią przewiew świeżego powietrza. Koszty budowy inżynier B. oblicza w przybliżeniu na 54,000,000 franków.

Proces wytoczony przez rząd angielski londyńskiemu wydawcy Vizetelliemu o popularyzowanie w języku angielskim dzieł Zoli: „La Terre“, „Nana“ i „Pot-Bouille“, skończył się skazaniem oskarżonego na karę pieniężną 100 f. szt. i zakazem dalszej sprzedaży pomienionych dzieł. Oprócz tego Vizetelli złożył musiał kaucyę w sumie 200 f. szt. na pewność zastosowania się do zakazu sprzedaży w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy.

Morderstwa londyńskie. Janek Rozpruwacz znów daje znać o sobie. W zeszłym tygodniu policya otrzymała od niego list, w którym donosi, że wkrótce zamorduje dwie kobiety i jedno dziecko. Wskutek tego listu policya londyńska podwoiła czujność.

Mackenzie. Coraz liczniej zaczynają występować przeciwko doktorowi Mackenziemu powagi naukowe, a pomiędzy nimi i specjaliści wiedeńscy. Wiedeńskie pismo niemieckie „Klinische Wochenschrift“ redagowane przez profesora Bambergera, cełhuje obronę angielskiego lekarza, jako szczyt zarządzałości, złej woli i kłamstwa i osiada, że Mackenzie tą broszurą moralnie się zabił.

TELEGRAMY.

Petersburg, 4-go listopada (Ag. półn.). Dział Najjaśniejsi Państwo przybyli z Gruzyny do Petersburga. Miasto ozdobione zostało flagami, na ulicach stały szpalarami wojska, oraz wychowawcy szkół wojskowych. Na dworcu powitali Najjaśniejszy Państwa wyżsi dostojnicy i deputacye korporacyjne. Rada miejska wręczyła Najjaśniejszemu Panu adres. Najjaśniejsi Państwo modlili się w soborze kazańskim. Na bożeństwo odprawiali członkowie św. Synodu.

Berlin, 5-go listopada (Ag. półn.). Hr. Herbert Bismark ma być niebawem mianowany formalnie następcą księcia kancelarza w jego urzędach.

Lwów, 5-go listopada. Dzienniki tu tejsze otrzymały telegramy z Wiednia, stwierdzające, iż „Creditanstalt“ uzyskał już stauowocę koncesyę na budowę kolei Rzeszów — Jedlicze. Warunki dla strony oferującej mają być bardzo korzystne. Sprawa ta wywołała oburzenie w prasie, niemniej deprymująco oddziałała na przedsiębiorców.

Poznań, 5-go listopada. W okręgu wyborczym gnieźnieńsko-witkowskim, wybrano: 129 ciu polaków i 113 tu niemieców. Tym sposobem okrąg ten został 16-tu głosami uratowany i jeżeli wszyscy wyborcy się stawią, o czem wątpić nie można, dr. Julian Chelmiecki otrzyma we wtorek mandat do sejmii pruskiego.

Toruń, 5-go listopada. Izba karna tu tejszego sądu ziemiańskiego skazała znowu na konfiskatę dwie polskie książeczki ludowe: „Święci Cyryll i Metody“, przez ks. dra Kantackiego i „Zabawa historia“, przez W. S. Oskarżonych jest jeszcze dziesięć książek ludowych polskich.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 5 listopada. Pomimo niepomyślnych doniesień z rynków zagranicznych, giełda tu tejsza rozpoczęła nowy tydzień w uosobieniu dosyć mocnem, głównie dzięki zakupom pokryciowym, do których zaczęły kursy obniżone przy końcu tygodnia ubiegłego. We wszystkich działach widocznie się poprawa, lecz znaczeniejsze zmiany osiągnęły tylko akcyje bankowe, nabawane wielkimi partiami. Ruch był początkowo bardzo ożywiony, lecz później zniechęcająco oddziaływały niepomyślnie ciągłe depesze zagraniczne. Przy końcu giełdy była uosobiona słabo. Na targu rent obrotu pozostawiały dziś wogóle dużo do życzenia. Kursy pożyczek ruskich, początkowo osłabione, wzmochnyły się przy końcu. Na giełdzie zbożowej notowania pszenicy osłabły pod naciskiem realizacji, żyto również nie uferowało się w cenie, skutkiem napływu ofert ruskich.

Wiedeń, 3 listopada. Wykaz banku państwa z dnia 31 października (w tysiącach guldenów). Noty w obgu 438,000 (przby. 16,900); zapas metaliczny w srebrze 164,400 (przby. 100); w złocie 62,500 (bez zmiany); waluta płatna w złocie 19,900 (ubyle 100); portfel 170,500 (p. zyb. 8,900); lombardy 27,000 (przby. 4,800); pożyczki zaopiekowane 104,100 (przby. 900); listy zastawne w obgu 100,000 (przby. 1,800).

Berlin, 5 listopada. Banknoty raskie zaraz 213.20, na dostawę 213.75, weksle na Warszawę 213.20, na Petersburg kr. 212.50, na Petersburg dl. 210.10, na Londyn kr. 20.39 1/2, na Londyn dl. 20.21 1/2, na Wiedeń 187.55, kapoisy oalone 823.60, 6% listy zastawne 62.75, 4% listy likwidacyjne 52.20, pożyczka raska 4% z 1480 r. 86.00, 0% z 1884 r. 100.10, 4% z 1887 r. 55.00, 6% renta stota 114.70, odczyta wekslowa dl. em. 63.90, III emisyi 64.80, 6%, listy zastawne raskie 37.73, 6%, pożyczka promiowa z 1884 roku 179.00, 1884 z 1885 r. 169.75, akcyje dr. zel. warszawsko-wi. edniańskiej 182.25, akcyje kredyowa austriacka 163.10, akcyje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 4 1/2% prywatne 2 1/2%.

Warszawa, 5 listopada. Targ na placu Witkowskiego. Papienia em. w d. —, patra i donia —, 615, biala — 650, wyborowa 680-675, żyto wyborowe 415-420, ardenie —, wadwa —, jopemiu z 1 i 4-oz. —, owies 220 —, 280, gryka —, rzapik letni —, simowy —, rzepak rapa sim. —, groch polny —, okur. —, fasola —, za korzec. Dowiesione papienia 500, żyta 300, jopemiu 100, owia 150, grochu polnego — korcy. Warszawa, 5 listopada. Okowita 75% z akoyą po k. 9 1/2%, Stosunek garaca dowiadra 100-307 1/2, Hart. sklad. — za wiadro kop. 848 —, za garc. 378 —, Snyki za wiadro kop. 860 —, za garc. ob. 280 — kop. (z dod. na wywod. 2%) — Berlin, 5 listopada. Papienia 175-204, na list. — na kw. maj 208 1/2, żyto 165-164, na list. — na kw. maj 168 — Londyn, 3 listopada. Cukier Java 60 prca. 16 1/2, pokojnie, cukier karawowy 12 1/2, pokojnie, Liverpool, 8. listopada. Sprawy wodne —, 5000 ton, z tego na spokojnie i wywoz. 500 ton, Spokojnie. Middling amerykańska na list. gr. 5 1/2,

nabywoy, na gr. st. 5 1/2, sprzedawoy, na st. 16. 2 1/2, sprzedawoy, na list. nr. 0 1/2, nabywoy, na nr. kw. 5 1/2, nabywoy, na kw. maj 5 1/2, sprzedawoy, na maj. emr. 5 1/2, sprzedawoy, na ct. lp. 5 1/2, nabywoy, na lp. str. 5 1/2, sprzedawoy. Havra, 5 listopada. Kawa good average dostaw na list. 89.00, na gr. 89.00, na mara. 88.00. New-York, 3 listopada. Baweina 9 1/2, w N. Orleansie 9 1/2, Kawa (Fair Rio) 15 1/2, Rio Nr. 7 lw dinary na grad. 13 62, na luty 13.52.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Z dnia 5, Z dnia 6. Rows include: Żądano z końcem giełdy, Za weksle krótkoterminowe, na Berlin za 100 mar., na Londyn „1 L. —, na Paryż „100 f. —, na Wiedeń „100 fl. —

Table with columns: Giełda Berlńska, Banknoty roszyjskie zaraz, na dost., Dyskonto prywatne. Rows include: Banknoty roszyjskie zaraz, na dost., Dyskonto prywatne

Table with columns: Monety i banknoty, Not. urz., Not. niurz. Rows include: Imperyal i półimperyal (Em. 17 grud. 1885 r.), Pół imperyal stare, Marki niemieckie, Austriackie banknoty, Franki, Wartość rubla kred. w złocie, Kupony cenna

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matniestwa zawarto w dniu 5 listopada: W parali katolickiej —, W parali ewangelickiej —, Starożonych —, Z marli w dniu 5 listopada —, Kately: dzieni do lat 15-tu zmarlo 7, w tej liczbie chłopcow 2, dziewcząt 5, doroslych 1, w tej liczbie mężczyz —, kobiet 1, a mianowicie: Zofia Lipka, lat 19. Ewangielicy: dzieni do lat 15-tu zmarlo 3, w tej liczbie chłopcow 1, doroslych 2, w tej liczbie mężczyz —, kobiet —, a mianowicie: —, Starożonych: dzieni do lat 15-tu zmarlo 3, w tej liczbie chłopcow 3, dziewcząt —, doroslych —, w tej liczbie mężczyz —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZNYCH

Hotel Victoria. Rosenblum z Londynu, Fechner z Warszawy, Sebeok z Widawy, Paneth z Bielt. Hotel Mantuffel. Benisch z Wroclawia, Wolkowicz z Sierada, Janikowski z Czeszochowy, Kuske ze Zdunskiej-Woli, Markusz z Warszawy, Dawidowicz z Piotrkowa, Berman, Fuitelson z Widawy. Grand Hotel. Polskiewicz, Majner, Glass, Rotwand z Warszawy, Bechermann z Radomia, Pinkus z Nowosolni.

SALA KONCERTOWA dnia 15 listopada

KONCERT Teresiny Tua

nadwornej wiołniczki Królowej Hiszpanii ze wspólnym udziałem słynnego fortepianisty Artura Friedheima oraz nadwornej śpiewaczki operowej Adolffy Grimminger. Ponieważ przy poprzedniej wyosobności Teresiny Tua pomimo dwóch koncertów wiele osób niedostało biletów z powodu ich zupełnej przed danym koncertem wyprzedzki, a zatem sprzedaż takich już rozpoczętą została w kafejarni R. Schatke. 1886-3-2

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

Table with columns: do Łodzi odchodzą, do Łodzi przychodzą, GODZINY I MINUTY. Rows include: do Łodzi odchodzą, do Łodzi przychodzą, odchodzą, Koluszek, Skierniewic, Warszawa, Aleksandrowski, Ciechocinek, Piotrkowa, Czeszochowy, Graczy, Sosnowa, Tomaszowa, Beia, Radomia, Kielc

UWAGA. Cyfry oznaczono grubszym drukiem wyrażają czas od godzin 8-jej wieczorem do godziny 9-jej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

We czwartek dnia 8 Listopada

PIERWSZY RAZ

Świat Nudów

Le Monde ou l'on s'ennuie.

Komedia w 3 aktach, Edwarda Paillerona.

Abonenci wymienić mogą swoje kupony na bilety...

Sala Koncertowa Vogla.

We środę dnia 7 listopada o godz. 8 wieczorem

KONCERT

słynnego fortepianisty wirtuoz

EUGENIUSZA d'ALBERT

Sprzedż biletów odbywa się w księgarni R. Schatkego...

Sprzedż biletów na jedyny KONCERT...

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

W pracowni mojej podejmuję się wykonywać wszelkie roboty.

NOWY KURS TAŃCOW

dla dorosłych rozpoczyna się u mnie w piątek dnia 9 b. m.

Lekeye gimnastyki odbywają się w niedzielę...

Osobiście zemną mówić można codziennie od 12 do 4 po południu...

Adolf Lipiński.

Nauczyciel tańców i gimnastyki, 1527-4-4

PRACOWNIA i SPRZEDAŻ FUTER

po możliwie niskiej cenie przy ulicy Zawadzkiej...

S. Z. Przetowski.

1559-3-1

Mieszkańcy m. Zgierza i jego okolic...

dowiedzieć się mogą o adresie zdolnego TAPICERA...

PRACOWNIA

sukien okryć damskich i ubrań dziecięcych...

Siostry Bornstein

ul. Zawadzka, dom Jakubowicza Nr. 436...

1437-3-3

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie...

MAGAZYN mój został zaopatrzony w modele...

M. Szulcewska

Nowy-Rynek Nr. 11, drugie piętro w domu Dobrzyńskiego.

1449-3-3

Trześ Echa Nr. 266. Jan Styka

(z portretem), przez Wojciecha Gersona, Mnich, nowella...

„Konelusz Voss” nowa komedia Pawła Schötana...

Ze świata tonów — Kronika: Teatr. Muzyka...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

„ŁODZIANIN” kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1889.

Kalendarz ten oprócz części kalendarzkiej i literackiej...

OBWIASTWENIE.

Obwieszcza, że 18 Nojbra 1888 goda s 10 czasow utra po Zawadzkiej ulicy...

G. Łodź, 24 Oktobra 24 dnia 1888. I. d. Sud. Priset. Jakubowski. 1557-1

OBWIASTWENIE.

Obwieszcza, że 18 Nojbra 1888 goda s 10 1/2 czas. utra po Zawadzkiej ulicy...

G. Łodź, 24 Oktobra 24 dnia 1888. I. d. Sud. Priset. Jakubowski. 1558-1

DO SKŁADU KACHETYŃSKICH WIN

E. O. PARUCHOWA ulica Zawadzka, dom Scheiblera, nadszedł świeży transport...

KAWIORU, który się sprzedaje: Grubo ziarnisty po rs. 2 kop. 25, a jasiotrowy po rs. 2 funt. 1551-1

Zgubiono

portmonekę z 5 rublami i kartę pohytu wydaną z magistratu miasta Łodzi, na imię Zuzanna Makowskiej...

Zgubiono

książkę legitymacyjną wydaną z gminy Radogósz na imię Józefa Ostrochowskiego...

Zgubiono

książkę legitymacyjną wydaną z gminy Radogósz na imię Józefa Ostrochowskiego...

Zgubiono

książkę legitymacyjną wydaną z gminy Radogósz na imię Józefa Ostrochowskiego...

Zgubiono

książkę legitymacyjną wydaną z gminy Radogósz na imię Józefa Ostrochowskiego...

Tłumaczenia do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

PIANISTA

wynajmuje się na wszelkie potrzeby. Mieszka przy ul. Krótkiej Nr. 1353...

Kontrola ubezpieczeń

w polskim i niemieckim języku jest do nabycia w administracji „Dziennika Łódzkiego”.

NOWO OTWORZONA PRALNIA MECHANICZNA FRANCUSKA

pod firmą „JULJA” przy ulicy Zachodniej Nr. 35...

Do wydzierżawienia

od 1 lipca 1889 roku pomieszczenie z siłą parową na 4 asortymenty...

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia książki fabryczne do zapisywania małych i książek do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 5 listopada.

Table with columns: Wokale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcje, Akcje, Obligacje, etc.

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY B. WILKOSZEWSKIEGO

Nakładem redakcji „Dziennika Łódzkiego” opuszcza prasę i jest do nabycia w kantorze drukarni Dz. Łódzkiego...

PRAWO FABRYCZNE z dnia 3 (15) czerwca 1886 roku. Jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie...

CUKIERNIA A. Wüsthube poleca Szanownej Publiczności jak największy wybór HERBATNIKÓW